CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 122 (8050). Czwartek, dnia 28 maja 1925 r. Rok XXXIII.

Potrzeba konsolidacji.

Praca kas oszczędności rozpoczyna się od nowa. Z gruba ująć można ich zanie następująco: gromadzenie drobnych kapitałów i stosowna ich lokata.

Jednakże praca tych instytucji ma wybitny charakter społeczny. Musi przeto ona być spoista, skoordynowana i celowa.

Mechanizm bowiem życia społecznego jest nazbyt skomplikowany, aby jakakolwiek instytucja choćby najbardziej zasobna iść mogła luzem.

Więź zależności gospodarczej poszczególnych połaci państwa, ich wzajemne oddziaływanie na całość, nawet w najdrobniejszych przejawach życia gospodarczego, jest tak wielkie, iż zcalanie działalności oddzielnych organizacji jest nieodzowne dla zdrowia gospodarczego narodu.

Gromadzenie oszczędności i stosowna ich lokata nie może być dokonywana bezprogramowo. Jest to praca, tworząca w sumie przeciwwagę kryzysom finansowym i gospodarczym, stanowiąca czynnik łagodzący nietylko w sferze stosunków finansowo - gospodarczych, ale i w sferze polityki wewnętrznej państwa.

Działalność przeto kas oszczędności i koordynacja ich pracy ma dla rozwoju życia gospodarczego doniosłe znaczenie. Mimowoli przypomina się znana opowiastka o ojcu, który dał synowi wiązkę, kruchych i łamliwych oddzielnie, prętów. Wiązki żaden złamać nie mógł. Oddzielne pręty — jakże łatwo.

Ruch oszczędnościowy w Polsce będzie miał tym donioślejsze znaczenie, im bardziej spoistą i skoordynowaną będzie współpraca instytucji, gromadzących oszczędności.

Znaczna część kas oszczędności, tych placówek wychowania praktycznego narodu, w okresie wojny i inflacji zamarła. Restytucja ich działalności zajmują się poszczególne centrale okręgowe i instytucje państwowe.

Zcalanie organizacji oszczędnościowych odbywa się u nas raczej na drodze terytorjalnych czy grupowych łączeń, nie wyczerpując całości potrzeb organizacyjnych narodu.

Braki te, w interesie całości należy corychlej uzupełnić.

Organizacja wzajemnej wymiany myśli pomiędzy kasami oszczędności, wzajemnej współpracy i szczegółowego podziału pracy w rozbudowie oszczędności, może jedynie nastąpić wtedy, gdy, ścisły kontakt pomiędzy poszczególnemi instytucjami zostanie nawiązany i zachowany.

Doświadczenia wojny i inflacji, pozostawiając przy życiu tylko te instytucje, które posiadały oparcia organizacyjne w społeczeństwie, stwierdziły w dostatecznej mierze silną potrzebę porozumienia instytucji, rozwijających pracę na polu oszczędności w Polsce.

Sprawa propagandy oszczędności, stanowiąca jeden z poważnych momentów jej rozbudowy, wymaga wspólnej akcji instytucji, gromadzących oszczędności.

Doświadczenie państw zachodnich wskazuje na dwie formy takiej współpracy.

Pierwsza — to związek kas oszczędności wszelkich typów, a więc współdzielni, kas Stefczyka, gminnych, powiatowych i miejskich kas oszczędności, pod wspólnym niejako patronatem centralnych instytucji państwowych, które w programie swych prac wysuwają współpracę organizacyjną w dziedzinie oszczędności. A więc instytucji takich, jak PKO., Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny.

Druga forma, to wyłonienie stałej komisji Kas Oszczędności z pośród istniejących organizacji centralnych. Zadaniem tej komisji byłoby określenie wytycznych pracy poszczególnych instytucji oszczędnościowych, regulowanie ich wzajemnych stosunków, pomoc techniczna w pracy oraz organizacja ogólnej propagandy.

Jedna i druga forma posiada na zachodzie zastosowanie.

Prawie wszystkie państwa posiadają ogólnopaństwowe związki kas oszczędności. Zadanie tych central polegają na organizacji współpracy Kas oszczędności z życiem gospodarczym w

kierunku podniesienia produkcji, obniżenia jej kosztów, łagodzenia kryzysów i krzewienia w najszerszym rozmiarze idei oszczędności.

Poniższa tabelka daje szematyczny obraz organizacji oszczędności w 14 państwach.

1. Anglja. — 1 związek centralny (Trustee Savings Banks Association) w Preston.

2. Austrja. — 9 stowarzyszeń okręgowych i 1 związek centralny w Wiedniu (Reichsverband der deutschen Sparkassen).

3. Czechosłowacja. — Różne stowarzyszenia okręgowe i przymusowy związek centralny w Pradze (Svaz Ceskoslovenskych Sporitelen).

4. Danja. — Różne stowarzyszenia, z których jedno centralne w Vejle (Faellssreprezentationen for Danske Sparekasser).

5. Finlandja. — Różne stowarzyszenia okręgowe i 1 związek centralny w Helsingforsie.

6. Francja. — 7 stowarzyszeń okręgowych i jedno stowarzyszenie Centralne w Paryżu (Conference Generale des Caisses d'Epargne).

7. Holandja. — 1 związek centralny w Roterdamie (Nederlandsche Spaarbankbond).

8. Jugosławia. — 1 związek centralny, obejmujący banki i kasy oszczędności, w Zagrzebiu.

9. Niemcy. — 15 stowarzyszeń okręgowych i 1 związek centralny w Berlinie (Deutsche Sparkassen-Verband).

10. Rumunja. — Różne stowarzyszenia i 1 związek banków w Bukareszcie, do którego wchodzą i kaszy oszczędności.

11. Stany Zjednoczone. A. P. — 8 stowarzyszeń okręgowych i 1 związek centralny w Nowym Jork (National Association of Mutual Savings Banks).

12. Szwecja. — 1 związek centralny w Sztokholmie (Svenska Sparbanksforeningen).

13. Węgry. — 2 związki: jeden obejmuje tylko kasy oszczędności drugi — banki i kasy oszczędności. Obydwa w Budapeszcie.

14. Włochy. — Stała komisja Kas Oszczędności, przekształcona w 1911 roku na związek Kas Oszczędności w Rzymie.

Widzimy przeto na przykładzie wymienionych 14 państw, iż dążność do zcalania organizacji oszczędnościowych jest niejako koniecznością, wzrastającą wraz z rozbudową ruchu oszczędnościowego. Centrale te w niektórych państwach obejmują i banki.

Organizm gospodarczy każdego narodu wymaga bowiem możliwie wszechstronnej i ogarniającej wszystkie dziedziny życia pracy finansowo-gospodarczej. Czerpie on siły działania z samego społeczeństwa, tworząc w nim odpowiednie rezerwy mocy w postaci oszczędności, we wszystkich formach i rodzajach.

Sprawa ta w Polsce jest otwarta. Jakie prądy wśród działaczy na polu oszczędności przeważą u nas — przyszłość wykaże.

Stwierdzić jednak należy, iż konieczność współpracy wszystkich instytucji, gromadzących oszczędności, istnieje.

W jakiej formie współpraca ta winna się u nas rozwijać? — oto pytanie, na które musimy znaleźć odpowiedź.

L. DURA.

TELEGRAMY.

Poszukiwanie Amundsena.

BERLIN, 27. (Pat.). Der Tag donosi z Nowego Jorku: W poniedziałek rano obydwa okręty ekspedycyjne Fram, i Hobby doniosły iskrowo do Nowego Jorku, iż nie odkryto żadnych śladów Ammundsena. Uważane jest za prawdopodobne że samoloty wskutek silnej burzy i mgły zmuszone zostały do wylądowania na Alasce i że Ammundsen na saniach udał się do bieguna Północnego.

Burze na biegunie.

OSLO, 27, (Pat.). Nadeszła tu depesza ze Spitzbergu, komunikująca, że burze, zagrażające obszarom polarnym, zmuszą Ammundsena do powrotu, o ile to możliwe natychmiast.

Gdańsk alarmuje.

GDANSK, 27. (Pat.). Tutejsza prasa niemiecka podniosła dziś wielki alarm z powodu podwyższenia polskiej taryfy celnej. Organ socjaldemokratyczny Danz. Volkstimme pisze, że podwyższenie taryfy ma na celu utrudnienie importu towarów niemieckich, a przez to wywarcie nacisku na toczące się w Berlinie polsko - niemieckie rokowania handlowe.

Francja nie uchyla się od płacenia.

PARYŻ, 27. (Pat.). W czasie dyskusji w senacie za budżetem Min. Spr. Zagr. Briand oświadczył, że Francja zajęła zupełnie wyraźne stanowisko w kwestji, dotyczącej jej bezpieczeństwa i w sprawie uchybień niemieckich, które stanowią obecnie przedmiot badań sojuszników. Francja — mówi minister — wykazała w sposób dostateczny, swą miłość pokoju, ażeby móc wszcząć z Rzeszą rozmowy na temat paktu bezpieczeństwa pod warunkiem jednakże, że rozmowy te oparte będą na wzajemnej lojalności. Zdaniem naszem pakt jest możliwy tylko w ramach obowiązujących traktaty. Rząd, którego wielką troską jest kwestja bezpieczeństwa, podejmie w tej mierze niezbędne kroki. Mówiąc o sprawie długów, Briand podkreślił z naciskiem, że Francja nigdy nie nosiła się z myślą uchylenia się od spłaty swych długów zaciągniętych w Ameryce. Rząd polecił 2 swoim członkom przyśpieszenie studjów nad tą kwestją.

Chorągiew sama spadła.

LONDYN, 27. W kołach spirytystycznych angielskich obecnie jest szeroko komentowane następujące zjawisko. W chwili śmierci marszałka Frencha wielka chorągiew angielska na jego domu w Diel spadła sama z masztu; sznury były pozrywane. French był medjunistą. Jak twierdzą naoczni świadkowie sposób zerwania chorągwi wyklucza absolutnie możliwość, aby dokonały tego ręce ludzkie.

Wobec zgonu mar. Frencha.

WARSZAWA, 27. (Pat.). Wobec zgonu marszałka Frecha min. spraw wojsk. przesłał na ręce brytyjskiego ministra wojny Wortingtona depeszę, w której wyraził w imieniu armji polskiej ubolewanie z powodu straty jaką poniosła armja brytyjska przez śmierć marszałka, bohatera wielkiej wojny. W odpowiedzi min. Wortington wysłał depeszę, w której dziękuje ministrowi spraw wojsk. w imieniu swym oraz brytyjskiej rady wojennej za przesłane wyrazy ubolewania wysoko ceniąc sympatję armji polskiej.

Japonja wyczerpana katastrofami i bezrobociem.

NOWY JORK, 27. Wedle doniesień z Tokjo udało się wojskom wysłanym na pomoc w miejsce dotknięte trzęsieniem ziemi ugasić pożary. Telegraficzne połączenie zostało prowizorycznie przywrócone. Akcja ratunkowa prowadzona planowo jest w pełnym toku.

W kołach urzędowych dają wyraz zapatrywaniu iż ta nowa katastrofa nie pozostanie bez następstw politycznych. Przeludniona Japonja nawiedzana ostatniemi czasy przez najróżnorodniejsze katastrofy i cierpiąca z powodu olbrzymiego bezrobocia musi myśleć o wychodźtwie. Ponieważ droga wychodźtwa do Ameryki i Australji jest zamknięta, przeto pozostaje jedyne wyjście a mianowicie wychodźtwo na Syberję, co spowoduje dalsze zbliżenie się Japonji z Rosją.

Za koniecznością przyłączenia Austrji do Niemiec.

WIEDEN, 27. Odbył się tu ogólny wszechniemiecki zjazd partyjny, na który przybyły bardzo liczne delegacje z Niemiec. Prezydent Parlamentu Diongshoffer wygłosił płomienną mowę za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

Omówiwszy krytycznie sanację Austrji która według niego nie ma żadnych szans powodzenia, zaznaczył, że nie znajdzie się żaden polityk niemiecki, któryby w łączności ze sprawą Paktu Gwarancyjnego poruszył idee złączenia Austrji z Niemcami.

Austrja ma jedyny ratunek w przyłączeniu się do Niemiec. Niemcy i Austrja walczą za tę ideę i żadna moc na świecie nie zdoła ich od tego powstrzymać. Dzień przyłączenia może być odroczony — zakończył mówca — ale powstrzymać nic go nie może.

W tym duchu też uchwalono rezolucję.

Walki w Marokko.

Ostatnie depesze nie pozostawiają już wątpliwości że policji bułgarskiej udało się wykryć istotnych sprawców zamachu na katedrę. Nici spisku prowadziły do centrali komunistycznej w Wiedniu działającej na cały półwysep Bałkański jakkolwiek wzmianka o centrali stanowi kamień obrazy dla posła sowieckiego w Warszawie.

We Francji oddawna zdawano sobie sprawę że komuniści rozszerzyli swą działalność na Afrykę Północną, nie przypuszczano jednak aby powstanie obecne było całkowicie dziełem komunistów. Moskwa a za nią i jej filje paryskie ze słynnym towarzyszem Cachine'em na czele nie zaniedbywały okazji aby sławić wodza powstańców Abd el Krim'a Mimo wszystko jednak łudzono się że są to sympatje raczej platoniczne. Dopiero teraz przekonano się ostatecznie, że komuniści okazywali powstańcom więcej niż sympatje.

Przedstawiciel francuskiej partji komunistycznej tow. Jean Doriot na plenarnym posiedzeniu międzynarodówki w Moskwie wygłosił referat o działalności sekcji francuskiej „Kominternu" w Afryce Północnej. Ta zuchwała otwartość tłomaczy się tem że gospodarze moskiewscy chcą mieć szczegółowe rachunki z wolnej gotówki. Cyniczna szczerość idzie dalej. W dzienniku „Prawda Wostoka" (Prawda Wschodu) już w ostatnich dniach marca ten sam towarzysz Doriot wyłuszcza niezwykle skuteczną działalność francuskiej partji komunistycznej w Afryce Północnej. „Prawda Wostoka" wychodzi w Taszkiencie stolicy Turkiestanu. Wybór tego pisma jest charakterystyczny gdyż pismo stanowi centrum propagandy bolszewickiej, obliczonej na Azję kolonje angielskie i francuskie: „Od chwili wejścia na drogę systematycznego propagowania bolszewizmu partja nasza wystąpiła z hasłem walki o niepodległość kolonji zarówno francuskich, jak i innych, w szczególności w Marokko Hiszpańskiem. Czerwone syndykaty i związki zawodowe zorganizowane przez nas w Tunisie budzą wszelkimi środkami ruch nacjonalistyczny" pisze Doriot w artykule pod tytułem „Pod butem", który kończy się następującym zwrotem: „Wschód i Północ Afryki już się obudziły. Teraz gdy komunistyczna partja francuska opanowała te miejscowości, nie można mówić, iż kolonje uratują motropolję, przeciwnie — kolonje zabiją Francję burżuazyjną i kapitalistyczną".

Co do intencji i planów sowieckich nie pozostawia wątpliwości oświadczenie tow. Stalina komisarza do spraw narodowościowych i członka rządzącej trójki. „Komuniści państw Zachodnich zawiedli srodze pokładane na nich nadzieje. Prace zbyt ospałe. Na przyszłość wyłączna praca partji będzie skoncentrowana w kolonjach wschodnich i na północy Afryki.

Współpraca Skautingu przy odbudowie Polski.

Pod tym tytułem w N 10 (14) „Panteneum Polskiego" znany autor Juljusz Słończa - Kresowczyk poświęcił wspomnienie z Legjonowych bojów tym świetlanym postaciom Dzieci-Bohaterów - które dosłownie podajemy: „Obraz działań wyzwoleńczych Narodu w 1915 r. nie byłby zupełnym gdyby pominięto jeden ważny współczynnik a tym jest — oddział skautowy w owym czasie. Dotychczas z wyjątkiem ulotnych wzmianek nie ukazało się na łamach Panteneum szersze oświetlenie coś w rodzaju całokształtu usług danych Sprawie narodowej przez Skauting że wspominano już tu kilkakrotnie miejscowości w których oddział skautowy wybitną odegrał rolę jako pierwszorzędna siła wywiadowcza, której ma się zawdzięczać niejedno przesiewzięcie pomyślne. Czyżby dlatego że małymi niepozornymi byli członkami tego oddziału (liczyli bowiem nie więcej jak po 14-16 lat) ma się ich tylko jednem tu i owdzie luźnie rzuconem napomknieniem zbyć? Zasługuje ten oddział na taką samą wdzięczność i pamięć u narodu co legjonowe oddziały linjowe bo ducha ofiarnego myśli ci maluczcy na tę samą miarę skrojonego co wielcy wojownicy. Nieśli w dani i składali na ofiarę całopalną na Ołtarzu odradzającej się Ojczyzny swoje młode do lotu dopiero zrywające się życie idąc jeno za podszeptem swych wzniosłych umysłów swych serc gorących! Nie sposób tu wyczerpującą podać ocenę oddziału skautowego i jego operacji; uczyni to dopiero dziejopis na podstawie dokumentów owej doby. Chce tylko podać w porządku chronologicznym same suche fakta które same w sobie są dosyć wymownemi Potrzeba oddziału wywiadowczego okazała się już z chwilą wyruszenia w pole sił narodowych. Jednak dopiero w lecie 1915 roku została ona zrealizowana w postaci projektu przedłożonego Szefowi dedartamentu Wojskowego N. K N ówczesnemu ppłk Sikorskiemu obecnemu Ministrowi spraw wojskowych. Ppłk Sikorski projekt zatwierdził i poruczył jego wykonanie ówczesnemu chorążemu Biegańskiemu, majorowi korpusu Sądowego b. komendantowi placu we Lwowie. Projekt przewidywał po jednym plutonie skautowo - wywiadowczym na Brygadę. Zawisłym zaś był skauting wprost od szefa Sztabu względnie dowódcy Brygady. Wskutek przedwczesnego jednak wyjścia 4 pp. na front nie zdołano stworzyć przy tym pułku takiego plutonu skautowego. Jedynie chorąży dr. Biegański zorganizował samorzutnie przy 6 pp. taki oddział na prawach kompanji detaszowanej. Oddział ów rekrutował się przeważnie ze skautów Królestwa. Mniej ale jeszcze dosyć liczni byli ludzie przybyli ze Lwowa wlecie 1915 roku do 6 pp. Było wreszcie także kilku skautów z lwowskich drużyn. Ogółem liczył ten oddział ponad 60 ludzi. Dzielił się na dwa plutony oba pod komendą dr. Biegańskiego. Z powodu braku w armji austryjackiej pistoletów karabinowych systemu Mausera uzbrojono oddział w sztucery kawaleryjskie systemu Manlichera.

Z chwilą wyruszenia 6 pp. w pole oddział skautowy przydzielono administracyjnie do 6 kompanji tego pułku i pozostawiono go do dyspozycji Szefa Sztabu 3 Brygady rotmistrza Kochańskiego względnie Dowódcy 3 Brygady pułkownika Grzesickiego.

Służbę wywiadowczą pełnił oddział skautowy przed frontem linji bojowej. Kilka rekonensansów zasługuje na szczególną wzmiankę i to:

1) Z Maniewicz stacji do Maniewicz wsi 2) Z Maniewicz wsi do Perekrestja 3) podczas bitwy pod Bolszoje Miedwieże nad Styr, 4) z folwarku Cminy przez most kolejowy na linji Sarny - Kowel na drugą stronę Styru 5) podczas bitwy pod wsią Kościuchnówką do lasu tej samej nazwy leżącego za linją bojową rosyjską.

Z tych cztery pierwsze były wykonane w okresie walk w linji bojowej ruchomej, piąty zaś rekonensans już w okresie walk pozycyjnych po ustaleniu się linji bojowej na froncie Kołki - Kukle - Kościuchnówka w listopadzie 1915 r. Doniosłym, jako widomy w tych młodocianych bohaterów znak wyrobienia bojowego na punkcie równowagi umysłowej, chociażby w największem niebezpieczeństwie, co dopiero jest cechą prawdziwego żołnierza jest patrol wykonany z Maniewicz do Perekrestja.

W Perekrestju został rozbity przez kozaków austryjacki patrol kawaleryjski. Na wiadomość o tem zapanowała wśród Austryjaków ogólna konsternacja i nasi dzielni sprzymierzeńcy zaczęli pakować manatki rozsiewając słuchy jakoby cała brygada kozaków szła na Miniewicze! Aż wysłani na zwiady nasi skauci wlali uspokojenie we wzburzone umysły Austryjaków przyniósłszy pewne relacje z których okazało się że rzekoma brygada była tylko sotnią a do tego zbłąkaną.

Donioślejszym zato w skutki dla samego istnienia oddziału skautowego był patrol wykonany w czasie bitwy pod Kościuchnówką.

Aż do tej bitwy oddział miał tylko kilku chorych rannych nie miał wcale. Gdy go jednak na linji Kołki Kukle-Kościuchnówka w 1915 r. z powodu zmniejszenia się stanu liczebnego 6 pp. użyto jako kompanji linjowej i w tym charakterze trwał na pozycji przez cały listopad doznał w swoim składzie silnego uszczerbku. Liczba chorych powiększyła się byli i ranni a jeden — śp kapr Wincenty Żarski chłopiec zaledwie 14-letni zabity. Sam komendant oddziału chorąży dr. Biegański początkowo chory tylko na oczy stał jeszcze w polu. Gdy jednak nadto otrzymał ranę postrzałową musiał również zejść na jakiś czas z pola. Po nim nad stopniałym oddziałem skautowym objął komendę podchorąży Karol - Zwłoch -Michalski obecny major W. P. Pod Kuklą atoli i ten odniósł ranę.

Po listopadowych więc bitwach z końcem tego miesiąca z powodu wyczerpania sił młodych przydzielono oddział skautowy do Komendy Legjonów która używała ich tylko do służby w poczcie polowej i jako łącznikowych.

Tak w zarysie przedstawia się działalność naszych skautów. Śmiało rzec można że jak na młodocianych i o stosunkowo krótkim, bo zaledwie czteromiesięcznym okresie, dużo oni zdziałali. Godziło się więc rzeczywiście przypomnieć narodowi tę szczupłą szarą rzeszę co poszła ochocoz na zew odradzającej się i krwawiącej wówczas Ojczyzny nie żądna poklasku i blasku tylko wyłącznie zpełnej poświęcenia chęci przysłużenia się Sprawie Niechże to wspomnienie będzie nagrobkiem dla nieżyjących a bodźcem do dalszej ofiarnej i plononośnej służby narodowej dla żyjących.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.86
Paryż	0.26.92
Szwajcarja	100.35
8% pożycz. zł.	8.10
5% poż. prem. konw	5
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	28.50
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Niepewny los wyprawy Amundsena.

Los wyprawy Amundsena do bieguna północnego dotychczas nie jest jeszcze znany. — Wiadomości, jakie napływają do Oslo są sprzeczne. Okazuje się, że przedsięwzięcie, jakiego się podjął Amundsen jest istotnie bardzo ciężkie i jak dotąd niepewne. To też ludność Norwegji jest ogromnie zaniepokojona, albowiem lot Amundsena uważa za wielki czyn ogólno-narodowy, a w razie gdyby zakończył się niepowodzeniem byłoby to dla Norwegji powszechną żałobą.

Na wypadek gdyby aparatom lotniczym zdarzył się jaki wypadek spodziewa się Amundsen dotrzeć do lądu stałego z końcem czerwca. Ponieważ jednak nie jest możliwem przebyć 900 klm. od przylądka Kolumbji w ciągu lata, przeto będą musieli lotnicy przezimować i dopiero n na wiosnę 1926 r. wyjechać pierwszym okrętem z Tule do domu. —

Lot Amundsena do bieguna północnego wywołał w prasie zagranicznej ożywioną dyskusję na temat odkrycia bieguna północnego. Pisma stwierdzają, że zarówno Peary i dr. Cook nie stanęli na biegunie gdyż o jakimkolwiek odkryciu mowy być nie może jedynie wchodzić może w rachubę kwestja bliższego lub dalszego dotarcia do punktu biegunowego. — Przypominają dalej pisma że wyprawa Cooka w r. 1908 a Pearego w 1909 wywołały gwałtowny spór między tymi podróżnikami; zarzucającemi sobie wzajemnie kłamstwo. Spór rostrzygały uniwersytet w Kopenhadze do którego zwrócił się Cook o poświadczenie prawdziwości jego tezy, oraz „National Geographie Society“ w Waszyngtonie, której znów Peary przedstawił materjał ze swei strony. — Uniwersytet w Kopenhadze oświadczył, wówczas że załączniki Cooka są niewystarczające podczas gdy Towarzystwo geograficzne w Waszyngtonie przyznało rację Pearemu mianując go odkrywcą bieguna północnego. W Jakiś czas jednakże później okazało się, że i Peary nie był na biegunie północnym a wymieniony przez niego rzekomo odkryty ląd wogóle nie istnieje.

KRONIKA

— **Majówka** Stow. Rzem. Chrześcijańskich. W drugi dzień Zielonych Swiątek, Stow. Rzem. Chrześć. urządza majówkę dla członków i wprowadzonych gości, na terenach lasu Poddębińskiego. Komitet dokłada wszelkich starań aby urozmaicić zabawę wieloma atrakcjami dla starszych i dzieci. Cena wstępu wraz z przejazdem w obie strony 1 zł. 50 gr.

— **Ogólne Zebranie Tow. Cyklistów.** We wtorek, dnia 26 b. m., w lokalu Biura Tech. „Prosna“ odbyło się ogólne zebranie Tow. Cyklistów w Kaliszu, pod przewodnictwem p A. Ulrycha. Po sprawozdaniu zarządu, który się podał do dymisji i odczytaniu statutu już zatwierdzonego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: dr. Cegłowski, A. Hofman, K. Szpecht, L. Gałkowski, G. Fibiger, J. Wize, L. Bubnow, A. Ulrych i M. Brawata. Do komisji rewizyjnej przez aklamację wybrano: dyr. S. Roszkowskiego, inż. S. Podciechowskiego i M. Jarnuszkiewicza. Składkę miesięczną ustalono na 1 zł. 50 gr., wpisowe na 5 zł. Pozatem na wniosek p. A. Ulrycha uchwalono jednorazowy datek, w kwocie 2 złotych, na ufundowanie sztandaru. Ogólne zebranie upoważniło zarząd do wynajęcia lokalu na cele towarzystwa i złożenia akcesu do Polskiego Związku Towerzystw Kolarskich.

— **Przyjazd członków ang. izby Gminnej do Kalisza.** Sfery miarodajne zapowiadają w najbliższych dniach odwiedziny naszego grodu przez członków angielskiej izby gmin.

— **Z teatru letniego.** W sobotę, dnia 30 maja b. r. w ogrodzie W-nej M. Wypiszczykowej przy ul. Al. Józefiny 17, pod dyr. Wacława Dolskiego nastąpi otwarcie teatru letn. „Mozajka“. Dane będą: „Historja drzewa Genealogicznego“, napisał W. Dolski. II. „Mozajka“ z udziałem: Z. Z. Sułkowskiej, K. Sirotini, W. Dolskiego, Z. Kaweckiego, H. Halamas innych. III. „Dobranoc panie Fiszer“ wodewil w 1 odsłonie z muzyką Doelbera.

Conferencier Z. Kawecki.

Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 8,30 wiecz. Szczegóły w programach.

— **Podatki w czerwcu.** W czerwcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie w terminach następujących:

Podatek majątkowy—3-cia rata w ciągu całego miesiąca do 30 czerwca bez kar za zwłokę;

Podatek przemysłowy od obrotu — miesięczne wpłaty z poprzedniego miesiąca—do 15 czerwca;

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p.—w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Inne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m. czerwcu r. b.

— **Rower się znalazł.** Rower o którym pisaliśmy że zginął p. M. Szurkowi, znalazła wczoraj policja, w... życie.

— **Koncerty orkiestr 29 p. S. K.** Ponieważ udział w koncertach w ogródku dla niektórych solistów jest niemożebnym przeto kap. Ksionek nadal będzie urządzać co drugą niedzielę Poranki Muzyczne w Swietlicy. IX-ty poranek muzyczny odbędzie się w dn. 31 b. m z łaskawym udziałem p. Koszutskiego (fortepjan), który poraz pierwszy w Kaliszu odegra „Polonez koncertowy“ Zarzyckiego z orkiestrą. Początek o g. 12,30.

Koncerty zaś w ogródku przy kasynie ofic. odbywać się będą w każdą środę, sobotę, niedziele i dni świąteczne Początek o g. 6,45 w. W niedziele i święta od godz. 6 wiecz. Wejście od Hydropatji.

Dla słuchających koncertu przed estradą rozstawiona jest dostateczna ilość krzeseł. Zajmowanie miejsc przy stolikach nie jest obowiązkowe.

Na koncerty w ogródku i poranki muz., wejście dla dorosłych 1 zł., dla uczącej się młodzieży i dzieci 50 gr.

— **Straż Ogniowa w Tłokini.** Założona w 1913 r. Ochotnicza Straż Ogniowa w Tłokini obchodziła w ubiegłą niedzielę 24 b. m. uroczystości poświęcenia własnego sztandaru

Na uroczystość te przyjechały delegacje strażackie z Kalisza ochotnicza i fabryczna, z Opatówka, Trojanowa, Zdun, Sierszkowa, Kamienia Piwonic i Przeszkowa.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. kan. Karliński

Na chrzestnych rodziców zaproszono panie: Jerzysz, Jakubczak, Durskę i Wdowczyk oraz panów: Józefa Wange, Perskowca, Pawlaka i Szlenkera

Po uroczystości poświęcenia, miejscowa straż ze swoim prezesem p. Franciszkiem Jerzyszem i dzielnym komendantem p. Janem Chołyszem, przyjmowała gości skromną ucztą w czasie której przygrywały trzy orkiestry: miejscowa tłokińska, opatowska i zduńska.

— **Pokąsana przez psa wściekłego.** Grabecka Janina, Lipowa 3, została dotkliwie pokąsana przez wściekłego psa.

— **Systematyczna kradzież przędzy.** Dyr. fabr. „La Cotoniér“ zameldował policji o systematycznej kradzieży przędzy przez robotnice fabryki. Dzięki energicznemu wystąpieniu tut. ekspozytury Pol. Sledczej, wszystkie sprawczynie kradzieży znalazły się pod kluczem.

— **Zły dzień dla blaszkarzy i złodziejaszków targowych.** Podczas ostatniego targu pol. państw. wzięła się energicznie do plagi naszych targów—blaszkarzy i kieszonkowców. Oto zdołano przyaresztować na gorącym uczynku Pągowskiego Walerjana i Chudzika J.—znanych kaliskich blaszkarzy, za kradziez 23 złotych Krysiakowi Teodorowi ze wsi Zamość, oraz Kwiecińskiego Jana, także zawodowego blaszkarza, za kradzież 53 zł. Dodzie Marjannie z Chmielnika. Amatorów cudzych pieniędzy osadzono w więzieniu. Pozatem za grę w „blaszki“ Awrajnienkę B. oddano do sądu.

— „**Wychodźcy**“, organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się nr. 21, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców.— Obóz Emigracyjny w Mysłowiaach. — Warunki osadnictwa na roli w Kanadzie. — Polacy w Holandji. — Wychodźtwo polskie we Francji i jego przyszłość (odcinek). — Jak się buduje szkołę polską w Brazylji. — Polacy w Buffalo i okolicy.— Warunki pracy robotników polskich w Usines St. Jaque Montlucon. — Kronika. -- Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena numeru pojedyńczego „Wychodźcy“ wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł.

Adres Redakcji: Warszawa, Jasna 11.

— **Oblężenie bandyty przez stzelców żyrardowskich.** W nr. 9 „Strzelca“ czytamy. Dnia 23 kwietnia r. b., policja żyrardowska wykryła miejsce, w którym się zakwaterował głośny bandyta Popielarz, teroryzujący od dłuższego czasu całą okolicę. Kryjówka Popielarza mieściła się w małej wiosce koło Zyrardowa w niezamieszkałym domu.

Gdy policja żyrardowska rozpoczęła oblężenie domu—bandyta stawił rozpaczliwy opór, a będąc w posiadaniu licznej broni, wielkiej ilości amunicji i granatów ręcznych mógł był się przebić przez nieliczny kordon policji (której w dodatku zabrakło amunicji) i zbiec do pobliskiego lasu. Wobec takiego stanu rzeczy komendant policji zwrócił się o pomoc do żyrardowskiego oddziału Zw. Strzeleckiego, który też w liczbie 16 strzelców pod Dowództwem Komendanta Obwodu ob. R. Targońskiego i Komendanta Oddziału ob. Szypuły pospieszył na pomoc. Strzelcy otoczyli budynek i rozpoczęli regularnie oblężenie. Bandyta, który niemiał nic do stracenia, bronił się zaciekle, raniąc dwóch policjantów. Ponieważ oblężenie przeciągnęło się zbyt długo, obecny na miejscu Starosta pow. Błońskiego polecił podpalić budynek, co też strzelcy uczynili. Popielarz wyskoczył z płonącego domu, usiłując przebić się przez kordon i wtedy padł pod kulami strzelców.

Starosta złożył oddziałowi podziękowanie za pomoc w zlikwidowaniu groźnego bandyty.

Obecni na miejscu przedstawiciele prasy stołecznej, zwrócili się do kierownictwa strzeleckiego o informacje. Charekterystyczne jest, iż pomimo że prasa została poinformowaną o przebiegu akcji o udziale strzelców przemilczano całkowicie. W jednym z pism ilustrowanych podano nawet fotografję z momentu oblężenia, na której widać umundurowanych strzelców strzelających do bandyty, zaś pod ilustracją znajduję się podpis—wywiadowcy policyjni oblegają bandytę Popielarza.

Nie mogą nam już wymyśleć, jakiejś nowej „zbrodni“ to starają się ukryć prace nasze w cieniu, przy pomocy fałszowania prawdy, byleby tylko społeczeństwo nie zdobyło do nas zaufania.

A Hindenburg i Apfelbaum się cieszą.

— NAUKA POLSKA. Ukazał się nowy rocznik Kasy Mianowskiego (Instytut popierania twórczości naukowej) za r. 1924 z kolei piąty Pierwsze dwa tomy zawierały odpowiedzi około stu uczonych polskich na ankietę Kasy Mianowskiego o potrzebach polskiej nauki tom trzeci zawierał pamiętnik Zjazdu zwołanego przez Kasę Mianowskiego w Warszawie w r. 1920 dla rozważenia szeregu zagadnień organizacyjno-naukowych w celu wyjaśnienia roli nauki w życiu narodowem i jej potrzeb zaś razem dla stworzenia planu popierania nauki przez społeczeństwo i państwo. Tomy 4 i 5 są już tomami czasopisma perjodycznego; jest to organ poświęcony systematycznemu badaniu życia nauki naszej w odrodzonej Polsce jako jednego z najważniejszych czynników nowoczesnego życia narodów. Uprawa nauki tem aktualniejszą kwestją jest dla nas że musimy odrobić zaległości niewoli i podążyć za ruchem światowym.

Rocznik Kasy począwszy od tomu 4 zawiera stale rubryki.

W rubryce naczelnej poświęconej, badaniu nauki rozważane są zagadnienia teoretyczne. W tomie 5 mieści ona artykuł prof. Znanieckiego pt. „Przedmiot i działanie nauki o wiedzy“ o nowej gałęzi nauki którą możnaby nazwać „naukoznawstwem“.

Następna rubryka (potrzeby nauki) zawiera rozważania jedenastu profesorów z prof. F Bujakiem na czele, na temat: Co Polska traci skutkiem niedostatecznego uprawiania nauki?

Trzecia rubryka zajmuje się życiem nauki na prowincji poza miastami uniwersteckiemi. Przynosi ona wiadomości z Płocka, Torunia, Przemyśla, i Sandomierza.

Dalej spotykamy wiadomości o ruchu organizacyjno-naukowym, poświęconym sprawie badania fizjografii Polski muzeologji oraz sprawie kontaktu niezbędnego nauki z oświatą.

Potem następują artykuły z historji organizacji nauki w Polsce przez L. Bikonmajera A Fschera, i St Kościałkowskiego.

Dalsza rubryka obejmuje część artykułów o organizacji nauki zagranicą: we Francji, Włoszech, Danji Finlandji, Czechach i Anglji.

Tom zamyka kronika o nowopowstałych organizacjach naukowych, o ofiarności społeczeństwa na rzecz nauki o subwencjonowaniu nauki przez państwo i t. p,

Na końcu zamieszczone skorowidze: rzeczowy i nazwiskowy, ułatwiają czytelnikowi korzystanie z obfitej treści tomu. Wreszcie dodana została jak i w tomie 4 broszura francuska streszczająca na 30 stronach tom 5 „Nauki“ dla użytku zagranicy.

Tom 6 „Nauki“ za rok 1925 w podobnym układzie przygotowuje się już do druku.

— „SWIAT“

Bieżący numer warszawskiego „Swiata“ rozpoczyna artykuł znanego publicysty i polityka francuskiego Saint Brice'a, omawiający z punktu widzenia europejskiej racji stanu wybór Hindenburga. Znany historyk J Grabiec zamieszcza nader interesujący szkic o Borysie Sawinkowie Stefan Krzywoszewski omawia i dla całej Polski aktualną sprawę przesilenia w teatrach warszawskich, Juljan Ejsmond zamieszcza jeden ze swych przemiłych wierszy. Obszerny przegląd teatralny (Emil Brieter) i muzyczny (jkb) oraz d. c. „Majaczeń“, Makuszyńskiego urozmaicając część literacką numeru.

Wspaniale przedstawia się w bieżącym numerze część ilustracyjna. Szereg długi najoryginalniejszych przeciekawych nigdzie jeszcze nieprodukowanych zdjęć aktualnych z Polski i ze świata (monarchiści poznańscy dyplomacja sztuka, sport, teatry, handel) przykuwa wzrok czytelnika który znajduje w „Swiecie“ nietylko obfity nader urozmaicony olbrzymiej wartości materjał literacki ale i pierwszorzędne zdjęcia najaktualniejsze; służba fotograficzna „Swiata“ postawiona jest dzisiaj najlepiej w prasie ilustracyjnej.

W będącym już w druku dodatku łódzkim ukaże się szereg artykułów pierwszorzędnych piór stolicy i łódzkich, poruszających najaktualniejsze zagadnienia naszego miasta. Dodatek ten pod redakcją Jana Wojtyńskiego ma duże znaczenie propagandystyczne dla naszego grodu (wśród prac w bieżącym dodatku na specjalną uwagę zasługuje propaganda interesów miasta w dziedzinie kanalizacji i obszerna ankieta przemysłowo-handlowa.

Kaliski Dodatek „Swiata“ ukaże się w czerwcu i zawierać będzie prace prez. Szarrasa, prrof J Raciborskiego Józefa Radwana J. Wojtyńskiego poezje o Kaliszu Asnyka i Konopnickiej i obfity dział ilustracyjny. Opracowanie reklamowe dodatku w sprawnych rękach pana B. Zylbera dobiega końca Dodatek Kaliski „Swiata“ ma dla interesów naszego miasta olbrzymie znaczenie propagandystyczne, nic też dziwnego, że w zrozumieniu tego wszystkie większe firmy kaliskie wyzyskały tę okazję i wzięły znaczny udział reklamowy w dodatku.

Z wielkiej wojny.

33 (*Przekład z francuskiego*).

Potem cień wyprostowuje się tuż pod samym murem. To jednak człowiek.

Człowiek ten zarzuca długi sznur na ścianę domu, zaczepiając go o wierzchołek rynny. Potem znowu na czworakach cień posuwa się w stronę okna z którego wyszedł. Pod samym oknem natyka się na drugi cień, który mówi:

— Czy ty jeszcze potrzebujesz moich butów? Niech to djabli wezmą, ja tak zmarzłem, że chyba w mózgu i w żołądku, zrobi mi się ślizgawka.

— Masz twoje buciary i lamentuj — odpowiada Rouletabille, oswobodzając swoje ręce od ogromnych butów, które mu razem z jego własnemi służyły do wytyczenia fałszywego śladu.

— A cóż zrobiłeś z szefem magazynu? — pyta cichym głosem Rouletabille, podważając przy pomocy dłuta drzwi, co oczywiście jest także konieczne dla naprowadzenia prześladowców na fałszywy ślad.

— Z szefem magazynów? — odpowiada La Candeur wkładając swoje buty z szerokim śmiechem zadowolenia — no, ten nam już nie zaszkodzi.

— Zabiłeś Lascera?

— Musiałem. Zanadto się zainteresował tem co ja tam robię przy tych skrzyniach, Zaczął mi zadawać pytania, które mnie wprowadziły w kłopot i musiałem mu zamknąć usta.

— A coś zrobił z ciałem?

— Właśnie, że nie wiedziałem co z nim zrobić, nie jestem specjalistą od pogrzebów. Tymczasem ukryłem go pod stosem starych szmat.

— Ależ oni go tam natychmiast odnajdą!... Nieszczęsny, coś ty zrobił! Powiedziałeś że Lascer już nam nie zaszkodzi, ależ właśnie jego trup zadenuncjuje nas i gotowi nas schwytać, zanim wyjdziemy z magazynu.

— No to ładna historja. I cóż teraz począć należy?

— Posłuchaj. Oto co zrobić należy. Wyrzucisz jeszcze jedną maszynę do szycia i wpakujesz tam zwłoki Lascera. On ucieknie razem z nami!...

— Zrozumiałem, natychmiast — szepnął La Candeur, gotów już do wykonania rozkazu, który otrzymał.

Ale Rouletabille zatrzymał go.

— Jeszcze chwilę, powiedz mi, gdzieś wpakował te mundury strażackie?

— Tam do tego dużego kufra.

— Idź teraz.

Cień Candeura zniknął w korytarzu, a chociaż tym razem cień ten był obuty, to jednak nie czynił więcej hałasu, gdy się przesuwał w samych skarpetkach.

W tym samym czasie Rouletabille przygotowywał wszystko, co było konieczne przed ucieczką.

Gdy La Candeur powrócił z oświadczeniem, że zwłoki Lascera zostały starannie zapakowane, Rouletabille przywdziewał właśnie mundur strażaka.

— Już czas — rzekł i wziął pod pachę dwa inne mundury strażackie.

— A teraz posłuchaj, co ci powiem. Ja wyjdę z domu przez werandę, ty pozostaniesz w sali rysunkowej. Nikt tam nigdy nie przychodzi zwłaszcza w nocy. Jeden tylko Richter mógłby wejść, ale i on po dzisiejszem przyjęciu śpi jak zabity.

— A jednak, gdyby ktoś przyszedł?

— To go zabijesz.

— Dobrze, tylko pytanie czem, mój kułak już nie funkcjonuje.

— A więc tem, odparł Rouletabille, kierując się ku swemu gabinetowi, skąd wyszedł po chwili z żelaznym młotem w ręku.

Na chwilę księżyc oświecił tę broń. wręczoną La Candeurowi.

— O, księżyc się pokazuje — zauważył La Candeur, będzie jaśniej do pracy.

Ale księżyc natychmiast skrył się za woalem chmur.

Rouletabille wydawał towarzyszowi rozporządzenia.

— Nie ruszysz się z miejsca, aż do chwili, gdy zobaczysz postać niewieścią na tej werandzie Zostawiam ci klucz. Otworzysz drzwi tej postaci, to będzie Michalina w cukni i kapeluszu Heleny. Wprowadzisz ją tutaj, i powiesz: „Rouletabille przyjdzie". Oto wszystko zrozumiałeś?

— Zrozumiałem, ale jeżeli nie przyjdzie?

— Wtedy ja po nią pójdę. Ale ty nie ruszaj się z miejsca.

— Dobrze.

— Przedewszystkiem masz ślepo słuchać. Wiesz przecież, że masz równie ciężki, jak pięść więc niechże ci się nie zachciewa robić rzeczy, które tobie wydawałyby się zupełnie normalne, a w istocie mogłyby mieć straszne dla nas wszystkich następstwa.

— Będę słuchał jak pies.

— Dowidzenia.

— Dowidzenia.

Po odejściu Rouletabilla La Candeur usiadł i czekał.

Po upływie pół godziny zapowiedziana postać zjawiła się i La Candeur otwarł jej drzwi „Rouletabille przyjdzie".

Wówczas Michalina weszła do wnętrza domu, usiadła w sali rysunkowej na zwykłem swem miejscu i zapytała szeptem:

— Czy on prędko przyjdzie?

La Candeur, stosownie do poleceń Rouletabilla udał, że nie słyszy i usiadł w drugim końcu sali.

Michalina bezwątpienia zrozumiała, że należy zachować kompletne milczenie, ponieważ nie stawiała już żadnych więcej pytań!

Nareszcie Rouletabille z kolei ukazał się na werandzie i to nie sam. Przybywał w towarzystwie dwuch innych strażaków, którymi byli Stefan Kaniewski i Foulber.

— Bogu dzięki, że pani już jest tutaj — rzekł Rouletabille — nie mamy ani chwili do stracenia. Kilka minut opóźnienia, a bylibyśmy zgubieni...

(d. c. n.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.